

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie za przesyłką pocztową 2.50 zł, dla odbierających pismo za miejsce 2 zł. — Cena poleytego numeru 10 groszy.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.  
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.  
**KSIEGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 25.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 150 zł — Ogłoszenia: za 2 kolumny na 1 tydzień 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i uroczystych cenę o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

## Minister norweski Koht mówi o zbrodni Anglii

### „Naruszenie norweskiej neutralności i suwerenności”

#### Zabieramy głos!

Ostro oświadczenie norweskiego ministra przeciw Anglii.

(=) Już z komentarzy prasowych wszystkich krajów neutralnych w sprawie zamachu angielskiego na terytorium norweskich wód suwerennych można sobie zdać jasno sprawę, że Anglicy sami zdarli z siebie maskę wobec państw neutralnych, a to dzięki swemu własnemu postępowaniu. Czasy, w których nie tylko my Polacy, ale i inni, szczególnie małe narody wierzyły w rolę Anglików, jako obrońców małych państw, bezpowrotnie minęły. Neutralne państwa powinny wreszcie prawdziwą naturę Anglików i żaden naród niewątpliwie nie da się już więcej wpruć do rydwanu angielskich interesów. Takim jest rezultat straszliwych angielskich w norweskim fiordzie.

Fakt, że Anglia w incydencie norweskim ostatecznie przegrała wyniki ze szczególną wyrazistością z oświadczenia, złożonego wczoraj przez norweskiego ministra spraw zagranicznych Kohta wobec parlamentu norweskiego. W bardzo ostrych słowach stwierdził oficjalnie norweski minister spraw zagranicznych, że angielskie okręty wojenne dopuszczały się zawsze brutalnych naruszeń norweskich wód terytorialnych, norweskiej neutralności i suwerenności. Norweski minister spraw zagranicznych odparł,ając próby obrony ze strony posła angielskiego wyraził równocześnie najostrejszy protest rządu norweskiego przeciw postępowaniu Anglii. W zakończeniu swego oświadczenia norweski minister spraw zagranicznych z całą wyrazistością podkreślił, że naruszenie przez Anglię praw narodów i praw małych państw stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadami, jakie Anglia tak często uroczyście wygłaszała.

Takie były wyraźne słowa, wypowiedziane przez ministra małego państwa pod adresem Anglii, której nimb, zgaszony u nas Polaków wśród huków bomb i granatów niemieckich, zaczyna obecnie gasnąć na całym świecie.

#### Komunikat naczelnego komendy armii niemieckiej

(=) Berlin, 21 lutego.  
Naczelna komenda armii niemieckiej donosi:

Na południowy - wschód od miejscowości Busenodoff, na terytorium Francji udało się oddziałowi wywiadowczemu zniszczyć nieprzyjacielski samochód ciężarowy wraz z 20-osobową załogą.

Lotnictwo dokonywało lotów wywiadowczych w kierunku i ponad północną częścią morza Północnego.

#### Oficjalne sprawozdanie z zamachu na przyszłym posiedzeniu plenarnym Stortingu

(=) Oslo, 21 lutego.

W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie członków komitetu spraw zagranicznych norweskiego Stortingu (parlamentu) które pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Kohta obradowało nad sprawą zamachu na „Altmark”. W tym posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz konsuleti oddziału prawa międzynarodowego prof. Castberg. Zapadła uchwała w tym kierunku, że minister spraw zagranicznych wygłosi oficjalnie sprawozdanie na najbliższym plenarnym posiedzeniu Stortingu. Minister spraw zagranicznych Koht złożył oświadczenie w sprawie brytyjskiego ataku na „Altmark”, przy czym na wstępie podkreślił, że angielskie okręty wojenne dopuściły się ciężkiego

#### Połączenie Przemysł - Lublin skrócone

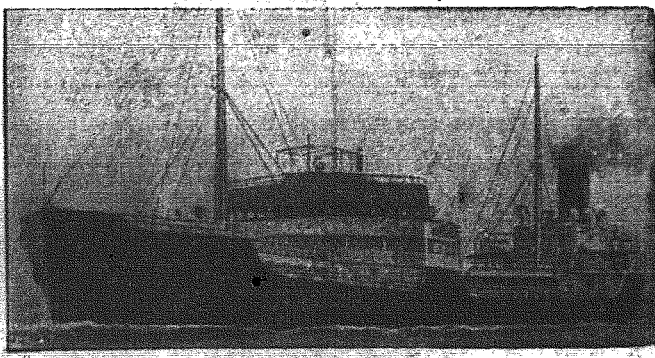
Mimo silnych mrozów most na Sanie oddany do użytku

(=) Lublin, 21 lutego.

Ruch kolejowy między Przemysłem, znanym ostatnio z punktu przejściowego na niemiecko-sowieckiej granicy interesów, a Lublinem, jednym z miast okręgowych Gubernatorstwa Generalnego, do niedawna musiał się odbywać na odcinku Sandomierz - Radom - Dęblin. W porównaniu z bezpośrednim połączeniem, jakie stanowi linia Rozwadów - Kępa, było to poważne i uciążliwe dla komunikacji kolejowej okrażenie. Wspomniane krótsze połączenie do niedawna nie mogło być brane w rachubę z uwagi na uszkodzony pod Rozwadami most nad Sanem, wybudowany w powierzone przez cesarza państwu polskiemu. Jedno z trzech przesł tego, 300 metrów mierzącego mostu, a mianowicie przęsło środkowe, uległo całkowitemu zniszczeniu.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich zabrali się pionierzy do prowizorycznego naprawienia mostu. Wkrótce jednak oddział pionierski musiano przesunąć na inne miejsce, gdzie okazała się praca bardziej pilniejsza i potrzebniejsza. W tych warunkach rozpoczęte przez pionierów dzieło musiało przejść w ręce kolejarzy niemieckich, którzy je kontynuowali i ostatecznie doprowadzili do końca.

Ten niezwykle ciężki problem techniczny, mający wielkie znaczenie dla komunikacji Kolei Wschodniej, został szczęśliwie rozwiązany przez Dyрекcję Generalną Kolei Wschodnich przy pomocy sprowadzonych z terenu Rzeszy dwóch pociągów technicznych (budowy mostów). Dzięki nieustannej pracy, początkowo walczącej z przybojem wody w Sanie, a następnie z silnymi mrozami i oblodzeniem, doprowadzono roboty budowlane do tego stanu, że w dniu 19 lutego b. r. można było dokonać przejazdu próbnego z obciążeniem, po czym w dniu 20 lutego oddano most do użytku publicznego.



Zdjęcie okrętu-cysterny „Pierdard”, który w odległości 450 mil na północ-zachód od wysp Azorskich został zatopiony. Dotychczas nieznana zachodnie od początku wojny straciła 212.265 t. okrętów-cystern, a tego Anglii straciła 189.650 t., a Francuzi 22.575 t.

tował.”

Minister przeszedł następnie do omówienia protestu niemieckiego stwierdzając, że Niemcy założyły protest zarówno przeciw naruszeniu neutralności przez Anglików jak i przeciw temu, że rząd norweski nie udziela dostatecznej pomocy okrętom niemieckim. Na to nie dało się nic innego powiedzieć, jak tylko wskazać na ogromną przegagę, wobec której znalazły się norweskie okręty wojenne.

Minister Koht wspominał następnie, że premier norweski wyraził wobec posła angielskiego w Oslo bardzo silne oburzenie z powodu brutalnego i niezawinionego pogwałcenia norweskiego terytorium suwerennego, a na próby usprawiedliwienia się ze strony posła angielskiego stwierdził niedwuznacznie, że okręt niemiecki miał w każdym wypadku prawo przepłynięcia przez teren norweski. Niema bowiem wogóle takiego postanowienia w prawie międzynarodowym, które by zakazywało państwu prowadzącemu wojnę przeprowadzania jeńców przez teren neutralny. Na kłamliwe przedstawienie angielskiego posła, że Norwegia pozwoliła rzekomo niemieckim łodziom podwodnym operować na wodach norweskich, wskazał minister Koht na swoje oświadczenie z dnia 12 stycznia b. r. według którego niema najmniejszego dowodu na to, aby jakikolwiek okręt został stordowany na norweskich wodach terytorialnych. Przypomniał przy tym również oświadczenie niemieckie z dnia 14 lutego b. r. że żadna łódź podwodna niemiecka w tym okresie, kiedy te okręty miały być stordowane, nie znajdowała się na wodach norweskich i dodał że Norwegia nie była w stanie do dziś dnia przedstawić rzekomych dowodów, jakich rząd angielski od niej żądał.

Minister Koht zbijał po kolei wszystkie argumenty przedstawione przez lorda Halifaxa w toku rozmowy z posłem norweskim w Londynie i określił angielskie „zażalenia” jako zupełnie bezpodstawne. Wydaje się więc — zakończył min. Koht — że rząd angielski sędzi najwidoczniej iż może się wykręcić zarówno od przestrzegania prawa międzynarodowego jak i praw małego państwa. Stoi to jednak w jaskrawej sprzeczności z zasadami ogłoszonymi tak często i uroczyście właśnie przez Anglię.

#### Także Norweg został ranny przy napadzie

(=) Oslo, 21 lutego.

Nadeszła ze Stavanger wiadomości stwierdzają, że także pewien Norweg został ranny w ręce kula w czasie napadu brytyjskiego na „Altmark”. Był nim urzędnik celny z Fgersund, który znajdował się na pokładzie w pierwszej chwili strzelaniny. Musiał się on następnie schronić w bezpieczne miejsce. Ani jeden z brytyjskich piratów, dyszących żądzą mordu nie zwrócił uwagi na jego mundur. Udało mu się dojść do schodków okrętu i ratować się uciekając przez lód do brzozy.

# Mieszkańcy portu Joessing o zbrodniczym napadzie

## Bezbronni marynarze niemieccy zasypani zostali gradem kul

(=) Oslo, 21 lutego.

W sprawie zachowania się Anglików w czasie zamachu w fiordzie Joessing przynosi „Dagbladet” następujące szczegóły:

Port w Joessing stanowi mały port łącznikowy pobliskich kopali kruszcowej. Ponieważ od 14 dni nie było w porcie żadnego ruchu załadowczego, powstała w fiordzie 10-centymetrowa powłoka lodowa. — Okręt „Altmark” nie napotkał jednak na żadne trudności przy przełamaniu pokrywy lodowej i zawiązał na molo portowym, znajdującym się wewnątrz zatoki fiordu. Wylamane przez „Altmark” miejsca w pokrywie lodowej były dla krążownika angielskiego pewnego rodzaju drogowskazem tak, że bez pomocy pilota mógł on wjechać do fiordu i przybliżyć się do „Altmark”.

Mieszkańcy portu Joessing zostali zaalarmowani strzałami, hałasem i krzykami, jakie dochodziły od miejsca zajęcia. Przy jasnym oświetleniu reflektorów mogli oni doskonale obserwować napadę Anglików na „Altmark” i być świadkami całego tego tragicznego zajścia, jakie się tam rozegrało. Jedną z łodzi ratunkowych, która „Altmark” spuścił na wodę, uległa rozbiciu. Gdy wobec tego marynarze niemieccy usiłowali dostać się na ląd, bądź też pieszo na lodzie, zostali zasypani gradem kul, które swiślały im nad głowami. Na stosunkowo krótkim odcinku między brzegiem a drogą przybrzeżną można było zauważyć liczne i dokładne ślady od kul angielskich. Jeden z Niemców, który został postrzelony, zalany krwią usiłował, slaniając się, dotrzeć do drogi. Mieszkańcy zaopiekowali się nim i przenieśli go do szpitala. Pewien marynarz norweski, który szukał schronienia przed kulami za węgiel jednym z domów, oświetlony promieniami reflektora, został ostrzelany przy czym odniósł raniące ręki. Liczni marynarze niemieccy znaleźli schronienie i zostali przyjęci przez mieszkańców okolicznych miejscowości. Marynarze ci byli przemoczeni do nitki. Ludność norweska zaopiekowała się nimi niezwykle gościnnie.

Okręt „Altmark” nadal spoczywa na miejscu. Wjazd do fiordu Joessing strzeżą trzy norweskie okręty wojenne.

## Dalszy wzrost oburzenia w Itali

(=) Rzym, 21 lutego.

Zbójceki wyczyn angielskiej marynarki wojennej jest sensacją dnia i stanowi temat zarówno rozmów jak i na łamach prasy. Czytelnik gazet w Itali daje w sposób dobitny wyraz swemu żywemu oburzeniu z powodu zbójceckich metod Anglików na morzu. Świadczą o tym tytuły w dziennikach w rodzaju: „Dramat w Joessing-fiordzie”, „Nowa faza konfliktu, która będzie momentem decydującym dla państw neutralnych”, które czynią wrażenie, że nastroje w północnej części Europy kształtują się bardziej krytycznie. W dużej mierze przyczynił się do tego ostatni bandycki wyskok Anglii.

W obszernych, wielospaltowych sprawozdaniach z Berlina przynoszą dzienniki szczegóły pirackiego napadu na „Altmark”, w których to artykułach podkreślano niesłychaną brutalność Anglików i zupełnie słuszne oburzenie narodu niemieckiego. Pojęcie neutralności zostało już całkowicie wykręcone ze słownika angielskiego. Na usprawiedliwienie swego postępowania nie może mieć Anglia żadnego argumentu, żadnego usprawiedliwienia.

Dziennik „Madrid” pisze: Przystępstwo Anglików jest punktem szczytowym całkowitej ignorancji postanowień międzynarodowych i pogwałceniem neutralności mniejszych państw, które czynią wszelkie usiłowania, aby być jak najdalej od wszelkich poczynań wojennych. Aby napasę bezbronnym statkom i aby móc uwolnić swych jeńców wojennych uważa się Anglię za uprawnioną do deptania wszelkich postanowień prawnych. Zupełnie słuszne są twierdzenia dzienników skandynewskich, jako by nad krajami Europy północnej nadciągnąć miały czarne chmury.

(=) Amsterdam, 21 lutego.

Szereg holenderskich dzienników w zamknięciu się rozważaniem następującego korespondenta zlamania neutralności przez angielski okręt „Cossack”. Amsterdamski „Standard” pisze, iż jest godnym uwagi, że Anglia, która w zasadzie swoje czyni zwykła motywowane powołaniem się

na podstawy prawne, obecnie bez ogródek stwierdza, iż polecenie zaatakowania „Altmark” i to na terytorialnych wodach norweskich wydziło wyraźnie od rządu brytyjskiego. Widocznie w Londynie nie odczuwają z tego powodu żadnego zaniepokojenia. Także „Maashode” podkreśla szczególnie ten fakt. „Het Volk” oświadcza, że rzeczą rządu angielskiego będzie obecnie stwierdzić, czy też o nową zasadę angielskiego postępowania. Gdyby zaszła ta druga ewentualność, wówczas sytuacja państw neutralnych stanie się jeszcze trudniejsza, niż dotychczas. W każdym razie państwa te muszą wyciągnąć z tego tę naukę, iż swoje prawa i obowiązki będą musiały bronić wszystkimi siłami przy pomocy własnych środków.

## Niemcy postępują inaczej niż Anglicy

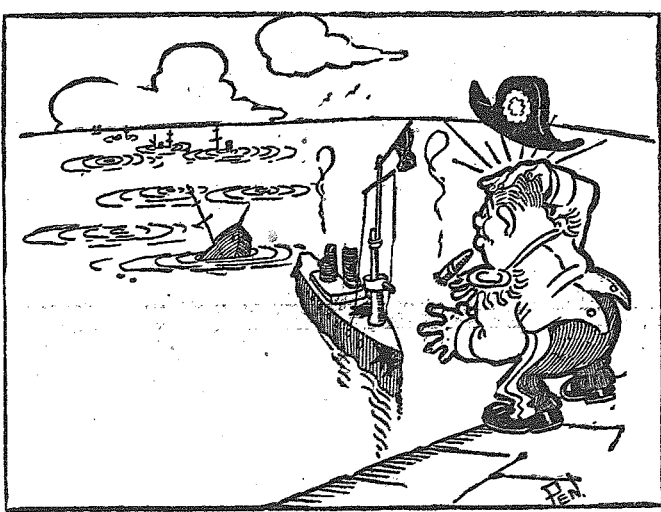
(=) Kopenhaga, 21 lutego.

W związku z zatopieniem duńskiego parowca „Chastine Naerek” który 13 lutego został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną na Morzu Północnym z ładunkiem nawozów fosforowych z Marokka, odbyła się przed trybunałem morskim w Kopenhagie rozprawa, na której pojawili się kapitan i cała załoga, licząca 80 ludzi. Raport przedłożony trybunałowi przez kapitana okazał się nowym dowodem kłamliwości powtarzanych wciąż przez wrogie czynniki zarządów o rzekomo bezwzględny postępowaniu niemieckiej marynarki wojennej. Raport stwierdza, że komendant niemieckiej łodzi podwodnej przed zatopieniem okrętu duńskiego zapytał każdą z łodzi ratunkowych oddzielnie, czy wszyscy ludzie załogi znajdują się w bezpiecznym miejscu, przy czym upewnił się, czy łódź posiada wodę, prowianty i kompas, przy czym zapewnił w końcu, że rozkaże podać radiotelegraficznie wiadomość o położeniu łodzi.

## Wielki krzyż Orła niemieckiego wręczony Sven Hedinowi

(=) Sztokholm, 21 lutego.

Wielki krzyż Orła niemieckiego, udzielony 75-letniemu dr. Sven Hedinowi przez Adolfa Hitlera został dziś doręczony temu wielkiemu przyjacielowi Niemiec przez tujejszego posta niemieckiego w czasie przyjęcia w domu wielkiego badacza i podróżnika.



Okręty konwojowane „przybijają” do brzegu.

## Brytyjski 8.000 t. okręt cysterna zatopiony

### Codzienna lista strat w okrętach

(=) Rzym, 21 lutego.

Brytyjski parowiec naftowy „Imperial Transport” o pojemności 8022 ton, został storpedowany, Torpeda rozlała statek na dwie części. Załoga usiłowała się ratować na tylną część rozbitego okrętu i została wyrwana w po trzech dniach przez pewien okręt wojenny.

**BRYTYJSKI PAROWIEC „BARON AILSA” ZATOPIONY.**  
Amsterdam, 21 lutego.  
Angielski parowiec „Baron Ailsa” (8656 ton) został zatopiony na Morzu Północnym. Załoga z wyjątkiem kapitana i jednego z marynarzy została uratowana.

**HISZPAŃSKI PAROWIEC POSZEDŁ NA DNO MORZA.**  
(=) Madryt, 21 lutego.

Hiszpańska agencja telegraficzna donosi, że walecetek wybuchu na hiszpańskim

parowcu „Bandera” (2140 t. r.) statek ten zatonił. Wpadek miał miejsce w odległości ok. 10 km. od przylądka Villano, przy czym zginęło 22 marynarzy z pośród 29-osobowej załogi tego okrętu.

**FRANCUSKI OKRĘT-CYSTERNA ZATOPIONY.**

Berlin, 21 lutego.  
Jak donosi radio francuskie „Emile Hiquet” francuski okręt - cysterna o poj. 14115 t. został zatopiony.

**DWA SZWEDZKIE PAROWCE ZATOPIONE.**

Sztokholm, 21 lutego.  
Według doniesień z Londynu na Morzu Północnym zatopione zostały dwa parowce szwedzkie „Liana” (1646 t.) i „Osmed” (1545 t.). Blizszych szczegółów wypadku dotychczas brak.

## Szwecja Irwa przy polityce neutralności

### Oświadczenie króla w kwestii Finlandii

(=) Sztokholm, 21 lutego.

Król szwedzki złożył wczoraj na specjalnym posiedzeniu rady państwowej oświadczenie w sprawie polityki Szwecji wobec Finlandii. Król stwierdził, że od pierwszej chwili zakomunikował Finlandii, iż nie może ona liczyć na wojskową interwencję Szwecji. W obecnej sytuacji Szwecja musi trwać przy tej polityce. Król wyraził pogląd, że gdyby Szwecja obecnie podjęła interwencję w Finlandii, wiązałoby to siebie obrzydnie ryzyko nie tylko wciągnięcia się w wojnę z Rosją sowiecką, ale także w wojnę

przewodzoną przez wielkie mocarstwa. Po tym oświadczeniu króla jest obecnie zupełnie pewnym, że Szwecja jest zdecydowana stać dalej wiernie przy swej dotychczasowej polityce neutralności. Należy sądzić, że oświadczenie króla nie pozostanie bez wrażenia na całą szwedzką opinię publiczną. Socjalno-demokratyczna grupa parlamentarna w uchwale, powziętej w poniedziałek przedpołudniem aprobuje w całej pełni politykę rządu. Uchwala ta została powzięta jednogłośnie po obszernej dyskusji nad sytuacją polityczną.

## Amb. Lothian „tworzy” historię Stanów Zjednoczonych

(=) Waszyngton, 21 lutego.

Na niesłychanie ryzykowny, nie dający się wprost przewidzieć w skutkach wyskok angielskich metod kłamstw pozwolił sobie tubelny propagator angielski, brytyjski ambasador lord Lothian w czasie mowy w Williamsburgu (St. Wirginia), dawniej siedzibie angielskiego gubernatora i kolonialnego parlamentu. W Rockefellera wiernie do dawnego wyglądu historycznego, odbywają się co dwa lata historyczne uroczystości ku upamiętnieniu parlamentu, w którym, w pierwszym rządzie w roku 1776 rozległ się apel o wywołanie z pod jarzma brytyjskiego. Tym razem również ambasador Lothian wziął udział w uroczystości i miał smutną odwagę oświadczyć, że Jerry Waszyngton jest jednym z założycieli światowego imperium brytyjskiego, ponieważ zwycięska wojna przeciwko Anglii uświadomiła kraj macierzysty o konieczności wprowadzenia nowoczesniejszych, bardziej wolnościowych zasad, jeżeli nie chce się utracić także innych kolonii koronnych. Waszyngtonowi należy zawdzięczać, że imperium brytyjskie spoczywa obecnie na mocnych podstawach indywidualnej wolności i samorządu. Drugim sukcesem, dodał mówca z galanterią, było wprowadzenie Lady Astor urodzonej w stanie Wirginia do parlamentu angielskiego.

Ambasador Lothian zapomniał o wojnie z r. 1812, w czasie której wojska angielskie podpaliły stolicę związkową Waszyngton i zburzyły Kapitol oraz Białą Dom.

## Protest Japonii przeciw wybrakom brytyjskim

(=) Szanghaj, 21 lutego.

Jak informują, przed kilku dniami miało miejsce niesłychane zajście w strefie międzynarodowej w Szanghaju. Wypadek ten rzuca bardzo ujemne światło na stosunki i dyscyplinę wśród żołnierzy angielskich miejscowego garnizonu. Mianowicie trzech żołnierzy angielskich wtargnęło do pewnej restauracji japońskiej gdzie pobili kelnerki, porzobili szczyby w oknach oraz wszystkie meble i uchodząc zabrali za sobą wódkę i napoje wysokokowe. Generalny konsul Japonii wniósł przeciwko temu dzikiemu wybrakowi ostrą protest do konsula brytyjskiego. Domagał się on oficjalnego usprawiedliwienia od odpowiednich władz angielskich oraz ukarania winnych, niemniej również zajęcia w tej sprawie właściwego stanowiska. Równocześnie zastrzegł się konsul generalny Japonii w sprawie całkowitego odszkodowania wyrządzonych strat.



## Pokrzyżowane nadzieje mocarstw zachodnich

(=) Mediolan, 21 lutego.

Wychodzący w Turynie włoski dziennik „Gazzeta del Popolo” omawia w artykule wstępny nieziszczony nadzieje mocarstw zachodnich na dostawy nafty rumuńskiej. Dziennik oświadcza, że ten krok miał się przyczynić do opazowania Europy i uzyskania przewagi nad Niemcami. Mocarstwa zachodnie popierały w sposób bardzo energiczny lokowanie kapitałów angielskich i francuskich w przedsiębiorstwach naftowych rumuńskich. Innymi słowy miało to oznaczać, że ciągłoma na stryczku szubienicznymi kapitałami mocarstw zachodnich miała być Rumunia sprzymierzeńcem tych plutokratycznych demokracji. Dla nich było bowiem rzeczą całkowicie obojętną, czy walecetek tego ucierpił moralnie Niemcy i czy Rumunia popadnie w konflikt z Niemcami. Mimo to jednak znaleźli odpowiedzialni mężowie Rumunii rozwiązanie zagadnienia, które nie podlegało za sobą żadnych komplikacji. Ustanawiając komisariat do spraw naftowych przejął rząd rumuński we własne ręce sprawę dostaw naftowych, a ten fakt, musiał wywołać w Londynie i Paryżu wielkie oburzenie.



# Mord i bezpieczeństwo

## Wycieczka poprzez historię Francji

Berlin, 21 lutego.

"Temps" donosi, że wraz ze straceniem Alzackicy dr. Roosa zniknął jeden z niebezpiecznych przeciwników francuskiego wpływu na Alzację. "Proces szpiegowski" w Nancy zawarł w sobie to, co w rzeczywistości przedstawia. Stał się środkiem walki regimtu, zmierzającym do uwolnienia się z zimną krwią od znienawidzonej osoby. Tego rodzaju metoda nie jest nowa we Francji. Mord, jako instrument walki politycznej jest związany z historią Francji tak silnie, jak np. obawa o "bezpieczeństwo" samego kraju.

Pod Henrykiem III, ostatnim królem z domu Valois reformacja zagrażała wewnętrznej potęgę politycznej. Pogrzebała ona "bezpieczeństwo", ponieważ z jednej strony granic posiadała zbyt wielu sprzymierzeńców.

W dniu 24 sierpnia 1572 roku dała ona o sobie znać w słynnej nocy św. Bartolomeja. Tysiące, naprawdę tysiące przywódców stojących na czele, wśród których znalazł się nawet zasłużony admirał Coligny, stracilo życie.

To, że Henryk III zrobił miejsce czwar temu także drogą mordu, należy wspomnieć na marginesie.

Tego rodzaju skrócone postępowanie daje poznać dokładniej w następnych stuleciach obraz historii francuskiej i stwierdza jak to królom lub kardynałom nadawali jej właściwe oblicze. Zmianami zniknięć z powierzchni życia politycznego; albo żyli dalej, jak pewien człowiek "z żelazną maską", o którym do dziś dnia nie wie się dokładnie, lub jak jaki jeniec, który od roku 1698 do 1713 w Bastylii widziany był tylko w czarnej masce. Obawiano się również tak samo Ludwika XIV, a później z powodu bezpośredniego morderstwa zmieniło "zimna metode" i wszystkich zbyt niewygodnych na podstawie słynnej "lettre de cachets" t. zn. przez własnoręczne, dobrowolne podpisywanie zalokowanych rozkazów aresztowania, wtrącano do Bastylii.

Bastylia istniała do chwili jej zburzenia, do chwili zniszczenia jej przez polityczną opozycję, przetrwała rewolucja francuska w czasie której usankcjonowana no tu nowy krwawy szal. odbywały się tu komedie sądowe i morderstwa. Tak rozpoczął się w dniu 10 grudnia 1792 roku "proces" przeciwko Ludwikowi XVIII, którego obwiniano o "spisek", i ukartowanie wojny cywilizowanych mocarstw przeciwko wszechwładztwu okrucieństwa, w rzeczywistości zaś znaczyć to miało, że zagrożone zostało "bezpieczeństwo" republiki przez jego istnienie. Zakochany! on swe życie 21 stycznia 1793 roku pod gilybina, jak tysiące i setki tysięcy innych.

Również i Napoleon dopuszczał się tego rodzaju prawnych mordów, aby utrzymać "bezpieczeństwo" kraju. Na dwa miesiące przed ogłoszeniem proklamacji książęcej rojalistów francuscy w Anglii przygotowywali zamach. Bonaparte, który nie chciał nawet słuchać o powrocie krótkożółtych do Burbonów na tron, a gdy się dowiedział, że są w tym kierunku jakieś dążności, spiskowców zwał w sieci i stracił ich. Korzeniem wszy skiego złego, jak sądził był pretendent do tronu Ludwik Antoni Henryk de Bourbon. On, książę von Eughen lub "Kwiat Condy" jak się nazywał, był nie mając na sumieniu żadnych win, zwłaszcza udziału w spisku w Ettenheim w Badenii. Napoleon oskarżył go o groźne przestąpienie prawa narodowego, rozkazał go w dniu 14 marca 1804 roku przez agentów francuskich aresztować na ziemi niemieckiej. W dniu 20 marca książę został przy-

wieziony do Vincennes i tam w obecności ministra o godzinie 5 rano skazany i tej samej jeszcze nocy z krótkiej broni palnej zastrzelony. Kwestia Bourbonów dla Napoleona została załatwiona.

Nie brak również dalszych przykładów w historii Francji. "Demokratyczne ustrój" ogranicza możliwości zastosowania tych metod w niektórych wypadkach lub robi z nich komedie, jak to było z Caillaux, który 14 stycznia r. 1918 z po-

wodu rzekomego porozumienia z wrogiem został aresztowany tylko dlatego, że inaczej ocenił politykę Niemiec niż czynił Poincaré t. zn., ci którzy wciągnęli naród do wojny.

Po i pół letnim pobyciu w więzieniu Caillaux został uwolniony, ponieważ nikt nie wiedział, w jakich rozmiarach należy zastosować wojskowe prawo karne, którego stosowania domagała się ówczesna polityka francuska.

# Od dziś

w ulicznej sprzedaży wielkie pismo ilustrowane dla wszystkich warstw społeczeństwa polskiego w cenie 30gr.

## JEWSTROWANY KURJER POLSKI

Druk dwukolorowy. Pismo ukozywał się będzie co dwa tygodnie.

Pierwszy numer zawiera między innymi: Opieka społeczna nad ludnością polską krajowych i zagranicznych organizacji, Stabilizacja złotego, Obrazki z życia Warszawy, Walka z paskarzami i lichwiarzami, Wesoly kącik.

## Sowieci przełamały linię Mannerheima

### Moskiewski przegląd walk ostatniego tygodnia

Moskwa, 21 lutego.

Sowieckie sprawozdania wojskowe ostatnich dni przedstawiają mniej więcej następujący obraz walk na froncie Karelskim. Od 11 lutego Rosja Sowiecka skoncentrowała cały swój atak na t. zw. stanowiska linii Mannerheima, na odcinku frontu Karelskiego. Uderzenia oddziałów sowieckich nastąpiły w trzech kierunkach: Na odcinku Summy (zachodnia część zakątka Karelskiego), na odcinku Muola (centrum zakątka) i dawniej już ostro bronionego odcinka Taipaleen-Joki, niedaleko jeziora Ladogi. Na odcinku Summy przeprowadzono atak z silnym udziałem oddziałów i broni szybko osiągnął ważne wyniki. W krótkim czasie oddziałom sowieckim udało się na szerokość około 10 km. przełamać pierwsze stanowiska linii Mannerheima i mniej więcej około 10 km. w głąb uderzyć na Wybörg (wreszcie na dworzec kolejowy Kamäri).

Według ostatnich sowieckich komunikatów wojskowych operująca na odcinku Summa armia sowiecka mogła rozszerzyć uderzenie swe w szerokość jak również i w zasięgu. Nie miała żadnej wapilności fakt, że linia Mannerheima w rejonie między Summą a Wybörgiem zostanie również przerwana.

Tym samym dalsze operacje w zachodniej części zakątka Karelskiego (na południe od Wybörga, wzdłuż zatoki Wybörgskiej) fińskie oddziały wojskowe zostały odcięte. Następnie dla oddziałów sowieckich powstaje perspektywa, obrócić stanowisk linii Mannerheima z tyłu zaskakować i okrążyć armie fińskie, która stoi na północ od jeziora Ladogi między zakątkiem Karelskim a centralnymi jeziorami fińskimi.

Warunki atmosferyczne na obszarze operacji wojskowych w ostatnich dniach trochę się polepszyły. Panna jednak w dalszym ciągu ostry mróz, jednak nie notuje się więcej tej rekordowej temperatury z przed kilku tygodni. Przejrzysta pogoda

dopuszcza operacjom lotnictwa sowieckiego. Ze sprawozdań ostatniego tygodnia dowiadujemy się, że oddziały sowieckie na linii Mannerheima obecnie zdobyły 162 punkty obronne i 41 żelazo-betonowych stanowisk artyleryjskich. Można przyjąć, że kierownictwo armii sowieckiej przede wszystkim dąży, by zakończyć działania wojenne na południowym odcinku Finlandii przed zmianą pogody i nadejściem mglistych dni wczesnej wiosny.

## Skuteczne operacje rosyjskie w Finlandii

(=) Amsterdam, 21 lutego.

Według informacji Reutersa, pochodzącej ze stolicy Finlandii, misje wojska fińskiego w wyniku silnego natarcia oddziałów sowieckich na terenie półwyspu Karelskiego

# Z miasta i okolicy

## Trzy trupy na szynach

Na rozległym terenie częstochowskiego dworca kolejowego w następstwie olbrzymich mas śniegu, który zalega cały teren kolejowy, wydarzył się w ostatnich dniach dwa ciężkie mieszczelne wypadki, w których trzy osoby straciły życie. Na dworcu południowym dwaj kolejarze, jeden pełniący służbę na przejeździe, a drugi hamulcowy dostali się w czasie usuwania śniegu pod koła pociągu pospiesznego i ponieśli śmierć na miejscu.

Poprzedniego dnia na tym samym dworcu został przejechany przez pociąg meczynicza - któremu koła obcięły nogi od tułowia. Tułów przypadkowo zawieszony został w pobliżu budynku stacyj-

wycofał się w dniu 16 lutego na wielu odcinkach w rejonie Summa.

(=) Moskwa, 21 lutego.

Jak wynika z komunikatu wojskowego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 16 lutego b. r., miały wojska sowieckie dokonać skutecznego ataku i szeregu operacji wojskowych na terenie półwyspu Karelskiego. Wojska fińskie zamierzały wykonać kontratak, jednakże został on odparty a wielkimi stratami dla Finów. — W wyniku bitwy zajęły wojska sowieckie miejscowości Leypasuo i Kamara, przy czym w ich rejonie spadły dwa betonowe forty artyleryjskie. W czasie ofensywy, trwającej 7 dni, zdobyły wojska sowieckie w zajętych fortach obronnych 420 karabinów maszynowych i 170 karabinów ręcznych. Z innych odcinków frontu donoszą o potyczkach oddziałów piechoty i działalności oddziałów wywiadowczych. — Sowieckie oddziały lotnicze dokonywały na lotów na fińskie obiekty wojskowe. W wyniku walk lotnictwa zostały zestrzelone samoloty fińskie w liczbie 5-ciu.

Jak wynika z fińskiego komunikatu wojennego z dnia 16 lutego b. r., kontynuowały wojska sowieckie ataki ofensywne na terenie półwyspu Karelskiego. Szczególnie ostre natarcie wojsk sowieckich dało się odczuć na odcinku frontu w rejonie Hatjalandenjaervi i Vuoksen.

## Ofensywa sowiecka na półwyspie Karelskim

(=) Moskwa, 21 lutego.

Według komunikatu wojennego sztabu generalnego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 18 lutego b. r., poczyniły ofensywa wojsk sowieckich na półwyspie Karelskim znaczne postępy. Wobec silnego parcia wojsk sowieckich nieprzyjaciel przystąpił do odwrotu na całej linii. Wojska sowieckie osiągnęły w swym marszu rzekę Salmenkaita, łączącą jeziora Vuoksi-jaervi i miały zajęć uciążliwy punkt obrony we wsi Muola (stacja kolei przybrzeżnej, 10 km. na południe od Wybörga), następnie miejscowość Johannes i stację Maksalahti (kolei przybrzeżnej na wybrzeżu zachodnim zatoki Fińskiej, na północ od wyspy Bjorkoe). W dniach 17 i 18 lutego b. r. miały wojska sowieckie zajęć ogółem 318 nieprzyjacielskich punktów obronnych, w tej liczbie 41 betonowych fortów artyleryjskich. W czasie od 11 do 18 lutego b. r. miało spaść w posiadanie wojsk sowieckich 475 uciążliwych pozycji nieprzyjacielskich, w tej liczbie 92 betonowych umocnień artyleryjskich. Lotnictwo sowieckie zbombardowało szereg fińskich obiektów wojskowych. W toku walk lotniczych miało zestrzelić 21 samolotów fińskich.

## Gazety i radio przejęły funkcje nauczania w szkołach

Helsinki, 21 lutego.

Zarząd szkolnictwa w Finlandii wpadł na oryginalny pomysł, aby kontynuować naukę w szkołach mimo powołania do służby wojskowej dużej ilości nauczycieli. W prasie codziennie podawany jest materiał lekcyjny dla różnych klas z zadaniami. W drugim dniu ukończył się rozwiązanie. W ten sposób matki mogą nauczać swe dzieci. Dla nauki języków obcych, fińskiego i szwedzkiego (kraj dwujęzyczny) właściwą wymowę podaje się przez radio.

nego, dzięki krwawym śladom pozostawionym na śniegu.

## Kradzieże

— Kwecka Agnieszka (Gdańsk 5) — zameldowała o kradzieży w czasie ewakuacji w miesiącu wrześniu — garderoby i innych rzeczy. O kradzieżach podejrzani są Schabowicze Józef i Anna, u których rozpoznano niektóre z tych rzeczy.

— Piekutowski Władysław (H. Wronskiego 37) — skradziono kołuch.

— Pietraszkiej Janinie (Waszyngtona 47) — skradziono w kabinie "Eden" torbękę damską z zawartością.

— Myga Kazimierz (Reja 14) — zameldował o kradzieży rowaru.

## RADA STARSZYCH

wzywa wszystkich kuzynów, przemyślowców i rzemieślników,

k którym wezwania w tym przedmiocie doręczono do bezwzględnie wykupienia kart rejestracyjnych na rok 1940 najpóźniej do dnia 22 b. m. włącznie.

GREBRO znależł brat, widelców, noty komplet sprzedam. Dąbrowskiego 1. m. 8. godzinie 2-3

DO WYNAJĘCIA mieszkanie Aljoja Wolności Nr. 44 i ul. Książkiska 135/141. Władomirski Aljoja Wolności 44. 507

2-3 MOZILIERE ZIMMER suchen wir für unsere Beamten möglich in der Nähe unserer Werke in der Stadt. Technischer Textilarbeiter "Stradom" A. G. Technischer, i Mai-Strasse 21. 10

2-3 UMEBLowane POKOJE możliwe w pobliżu asyach zakładów poszukiwany dla naszych urzędników od st. Technischer Textilarbeiter "Stradom" A. G. Technischer, i Mai-Strasse 21. 10

MEBLE NOWOCZESNE i używane sprzedaje, kupuje Adam Głabki, Aljoja 12.

KUPUJE butelki od p. Aljoja Kociński 17/19. 0,94

NAUCZ SIĘ szybko po niemiecku, łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Władimir Cesa 2.50. Do nabycia w księgarniach. 6,17

ZBIÓR recept na wyrób wyśia zaoprestrum oprestrum opracował Ferdynand Kowalik. Odbitka powielana za prawach rękopiśm. w ograniczonej ilości egzemplarzy. Do nabycia w księgarniach. 0,5

ZGUBIŁO domów osobisty i książkę wojskową, Abram Głabki. 404

ZGUBIŁO legitymację bezrobotności, wyd. na imię Maria Chadyńska. 407

ZGUBIŁO legitymację żywnościową na nazwisko Stanisław Matyszak. 20

ZGUBIŁO paszport, marynarkę i smalik, oraz metrykę urodzenia wyd. na imię Teodor Matyszak. Łaskawy znalazca zachce oddać za zgodę. Olsztyńska 134. 105

ZGUBIŁO legitymację ubezpieczalni Społecznej i legitymację bezrobotności, wyd. na imię Najdel Bronisław. 106

POKOJU poszukiwany, z oddaniem wjeściem. Zgłoszenia do adm. Kuriera "półdy". 49

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację urzędniczą wydaną przez mag. w Częstochowie na nazwisko Sobianowski Władysław. 17

OSNOWE na walicy sprzedam. Aljoja N. M. Pański 49 m. 20 Jung. 18

# Pracę i chleb otrzyma robotnik polski w Rzeszy

## Zadowolenie ludności rolniczej z inicjatywy władz niemieckich

(=) Kraków, 21 lutego.

Jak wiadomo, na całym terenie Generalnego Gubernatorstwa przeprowadzana jest od kilkunastu dni planowa akcja, mająca na celu przede wszystkim złagodzenie ciężkiej doli pracującej polskiej ludności wiejskiej, wystawionej wskutek długotrwałego bezrobocia, względnie z braku własnego kawałka ziemi na dotkliwą nędzę, a co gorsza, na niedostatek w wyżywieniu lub nawet na głodowanie.

Aby w sposób skuteczny zaradzić temu fatalnemu zjawisku, które od dziesiątków lat trapi wieś polską, zdecydowały się władze Rzeszy na przeprowadzenie akcji werbowej wśród ludności wiejskiej, która wobec braku pracy na własnej ziemi, będzie ją mogła znaleźć na terenie Niemiec, gdzie dzięki sprawnym organizacjom, kłeska bezrobocia przestała być z morą świata pracy i, gdzie dzięki temu nie zmalała liczba warsztatów pracy, ale wprost przeciwnie, stale daje się odczuwać dotkliwy brak rąk do pracy.

W tych warunkach stały się Niemcy istną Mekką pracy, krajem, do którego stale podążają tysięczne rzesze robotników z innych państw, w których zagadnienie rynku pracy i bezrobocia nie udało się szczęśliwie rozwiązać.

### Praca w Niemczech dla wszystkich

To też od szeregu lat jesteśmy świadkami niespotykanego nigdzie indziej zjawiska mianowicie, że w wielu okęgach Niemiec zatrudnia się, przybycie z ościennych krajów, wielojęzyczne rzesze robotników, których używa się nie tylko przy uprawie roli i w pracy przy gospodarstwach rolnych, ale również w fabrykach i w wielkich zakładach przemysłowych. Zatrudnienie otrzymują zarówno pracownicy fachowi, jak również niewykwalifikowani w rolnictwo, którzy dopiero w zetknięciu z krajową na wielką skalę produkcją niemieckich warsztatów pracy znajdują szeroki horyzont jej wytwórczości, a tym samym mają możliwość wyuczenia się i specjalizacji w pewnej dziedzinie tej wytwórczości lub w rzemiośle, które w przyszłości mogą im ułatwić zarobkowanie, a z drugiej strony mogą im zapewnić znosną egzystencję.

Z tego stanu rzeczy zdają sobie najdokładniej sprawę robotnicy polscy, którzy już od szeregu lat — zmuszeni koniecznością życiową oglądania się za pracą poza granicami kraju — chętnie korzystali z okazji wyjazdu do Niemiec, gdzie zawsze znajdowali korzystne dla siebie warunki pracy i płacy w atmosferze znacznie lepszej, niż w kraju. Oni to dobrze wiedzą z jakim szacunkiem odnoszą się w Niemczech do pracy polskiego rzemieślnika i polskiego robotnika, gdy ten wykazuje pełne do niej zamiłowanie, inicjatywę i gotowość należytego spełnienia powierzonych obowiązków.

Podobnie przedstawia się sprawa z polskimi robotnikami rolnymi, których masowo wędrowki na roboty sezonowe do Niemiec stały się po prostu przysłowiem i były tradycją wielu pokoleń chłopskich. Tak zwane wyjazdy „na Saksy” mają w życiu polskich robotników rolnych swą obszerną historię. Stały się one tak dalece popularne — już choćby z uwagi na korzyści materialne — że z niektórych okolic kraju pociągały nie jednostki ani dziesiątki, ale wprost setki i tysiące robotników i robotnic, którzy w latach następnych, gdy się przekonali o możliwościach zarobkowych, chętnie wyjeżdżali wraz z rodzinami, a nawet i dziećmi, które też znajdowały teren pracy dla siebie i osiągały zarobki. Pracując w ten sposób na roli w Niemczech, polskie rodziny rolnicze dorabiały się z biegiem lat poważniejszych sum, które następnie dawały im możliwość nabycia w kraju kawałka ziemi lub własnej zagrody. Wypadków tego rodzaju znamy bardzo wiele.

### Niebywały napływ zgłoszeń do pracy

Jak więc widzimy, praca na roli w Niemczech dawała polskim rodzinom włościańskim nie tylko doraźne korzyści materialne, umożliwiające byt, ale również zapewniały zarobki i oszczędności, których pomocą przeżywała się w wybitnym stopniu do wzrostu zamożności i bytowania w zniesionych warunkach.

Nie można się więc dziwić, że gdy obec-

nie na terenie Generalnego Gubernatorstwa wznowiono akcję werbową wyjazdów na roboty rolne do Niemiec, wszędzie, gdzie tylko istnieje nadmiar sił roboczych i gdzie zaistniał brak możliwości zarobkowych — akcja ta wywołała żywe zainteresowanie. Już na pierwszy zew władz zjawili się spore gromady robotników i robotnic, którzy ochotniczo zacięgnięli się na listy kandydatów zarówno u sołtysów, jak i w urzędach gminnych. — W niektórych gminach o charakterze wybitnie rolniczym, szczególnie na terenie powiatów miechowskiego, jędrzejowskiego, pińczowskiego i stopnickiego zgłoszenia, te przybrały charakter masowy, przy czym — i co zasługuje na specjalne podkreślenie — duży odsetek zgłaszających się stanowiły kobiety, którym praca na roli w Niemczech jest dobrze znana z lat dawniejszych lub też z opowiadań rodziców i znajomych.

Aby się nauce przekonac o tym, jak się przedstawia sprawa ochotniczych zgo-

szek i zapisów do pracy na roli w Rzeszy, skorzystaliśmy z zaproszenia Urzędu Pracy w Krakowie, aby w towarzystwie delegatów tego urzędu udać się w teren.

### Wśród robotników jadących do pracy w Rzeszy

O wczesnej godzinie lutowego poranka nasze samochody minęły rogatki miejskie Krakowa, by w trzy godziny potem znaleźć się wśród ludności rolniczej powiatu stopnickiego. Mroźny chłód wciąż się poprzez szyby, na których zakwitła czarna kwarciowa kwarciowa, Nienastannie przósł śnieg, okrywając swym całunem całą okolicę. Na szosie raz po raz miały nas, to znów przebiegające wozy i sanie, na których wieśniacy śpieszyli ze swymi produktami na targ do miasteczka. Wreszcie minąwszy kilkadziesiąt osiedli i wiosek, tonących w masach śniegu, znaleźliśmy się u jednego z celów naszej podróży. Była to zbiorowa gmina Góry, składająca się z 15-tu gromad

wiejskich. Mieszkańcy tej sporej gminy, liczącej z górą 9 tysięcy dusz, to niemal wyłącznie drobni rolnicy lub wyrobownicy rolni, żyjący z pracy rak jako służba folwarczna lub u zamożniejszych włościan. Wprawdzie jednak biedota, wegetująca w trudnych lub zgola fatalnych warunkach. Można sobie przeto wyobrazić, z jakim zadowoleniem powitali ci nieszczęśliwi ludzie podaną im pracę i godziwy zarobek. I nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy na tym miejscu, że w dniu oznaczonym przez Urząd Pracy przybyła z okolicy spora rzesza zainteresowanych, gotowych każdej chwili na opuszczenie domowych pieleszy i udania się za uprawnym zarobkiem.

W przestrzonym izbach urzędu gminnego była ciżba ludzka tak wielka, że tylko z trudem zdolaliśmy się przez nią przecisnąć. Wśród obecnych panowało silne zainteresowanie. Gdy więc za wielkim stołem zajęli miejsca wyznaczeni Urzędem Pracy pospoli z wójtem i sekretarzem gminy, aby dokonywać zapisów, tłum przysparł do stołów, ze spokojem oczekując swój kolejki. W krótkich, ale rzeczowych słowach wyjaśnił delegat Urzędu Pracy warunki, na jakich będą w Rzeszy zatrudnieni polscy pracownicy rolni. Dodatkowe wyjaśnienia okazały się zbędnymi, bowiem wielu z posród obecnych te warunki w ogólnych zarysach były znane. Pracownicy poprzednio w Niemczech jako robotnicy rolni, więc te sprawy nie są im obce.

Przypomnę więc do samych zapisów i wydawania imiennych biletów kolejowych na podróż do miejsca zamieszkania do stacji zbornej w Krakowie. Za praca szła stosunkowo bardzo gładko, bowiem sołtysowie poinformowali zainteresowanych zarówno o warunkach pracy, jak i innych szczegółach, dotyczących wyjazdu, przejazdu, wyżywienia w drodze i t. p. Wszystkie zgłoszenia, a była ich spora liczba, otrzymali swie bezpłatne bilety kolejowe oraz po 2 złote na koszty utrzymania w drodze do Krakowa.

Mając w ręku dokumenty i gotówkę, radownicy opuszczali budynek gminy i nadzieja w sercu na lepszą przyszłość.

Dnia następnego, pod opieką wyznaczonych przez gminę przewodników, opuszczają stacje w Działoszycach spora grupa ochotników pracy. Z ich twarzy, z ich zadowolonymi oczu, zagnajęcych najbliższych, można było wyczytać radość i otuchę. Jechali spokojnie o przyszłość własną i swych najbliższych, których będą mogli wspierać zaoszczędzonym groszem. Jechali pokrzepieni na duchu i świadomi, że ich praca przyniesie pożytek i korzyść.

### Kartka pocztowa z wojny światowej

W Schluckenau (Sudety) wielkie wrażenie wzbudziła kartka pocztowa adresowana do żony pewnego kupca, kartka pochodząca z okresu wojny światowej. Kartka pisana była w dniu 24 września 1918 r. w Durazzo, przez znajomego, który walczył w tamtejszych okolicach. Kartka była więc w drodze 22 lata i w swoim rodzaju odbyła najdłuższą drogę. Pocztą mogła ustalić nawet właściwa adresatka, mimo, że na kartce figurowało jej panińskie nazwisko.

### Baśnie o tajemniczej jaskini

Podczas przeprowadzania koniecznych robót celem przebudzenia góry Taito w celu budowy tunelu dla przedłużenia Cirkumwesvian, kolejki biegnącej z Castellamare di Stabia do Sorrento w tych dniach dokonano ciekawego odkrycia. Ołów podczas sborowania tunelu w górze Torag natrafiono na kilka sztolni, w których ręką człowieka. Badania tych jaskiń ograniczono, ponieważ ściany bez przerwy pokrywały się warstwą wody i ziemia jest całkowicie zaszlamowana. O istnieniu tych jaskiń we wnętrzu góry opowiadano już dosyć dawno, kiedy w jednym z bujnych ogrodów owocowych wytworzyła się szczelina, która pochłonęła młodego wieśniaka. Od tego czasu na Sorrento opowiadano sobie z ust do ust pogłoskę, że wewnątrz Taito znajduje się kryjówka pochodząca z okresu Saracenów. Obecne odkrycia dały ludziom nowy temat do tworzenia baśni. Mają być podjęte dokładne badania, celem wyjaśnienia pochodzenia tajemniczych sztolni, wokół których ostatnio skupiała się przeróżne opowiadania.

## Z jakich przyczyn Anglia nie naciera na Niemcy z powietrza

Znany angielski pisarz wojskowy, Liddell Hart, ostrzega przed atakiem powietrznym na Niemcy. Najważniejszym argumentem przemawiającym przeciwko takiemu atakowi, zdaniem Harta, jest sprawność niemieckiej broni powietrznej. Dobrze poinformowani fachowcy krajów neutralnych stwierdzili ubiegłej jesieni, że Niemcy znacznie pod względem siły militarnej przewyższają Anglię i Francuzów. Byłoby niedorzecznością przypuszczać, że przewaga ta mogłaby być wkrótce wyrównana.

Do tego, zdaniem Harta, należy jeszcze dodać korzyści strategiczne. Niemiec wynikające z ich położenia geograficznego. Łącznie z wybrzeżem Morza Północnego Niemcy mają do obrony przeciwko angielskiemu atakowi powietrznemu granicę zaledwie długości 300 mil, podczas gdy Anglii muszą bronić 900 mil. Angielski atak powietrzny na Niemcy musiałby być dokonany na wsłkiej przestrzeni 120 mil, między Holandią a Danią, gdzie napotykałby na skoncentrowany opór niemieckiej obrony przeciwlotniczej. Niemieckie samoloty natomiast mogą atakować Anglię wszędzie na całej 900-milowej przestrzeni między Kanalem a Wyspami Szeztlandzkimi. Londyn i inne ważne ośrodki angielskie są znacznie bliższe wybrzeża niż analogiczne cele ataków lotniczych w Niemczech. Dlatego też angielskie bombowce musiałby mieć daleko większy zasięg niż niemieckie, co możnaby osiągnąć tylko kosztem ich szybkości.

Niebezpieczne próby nalotów na wybrzeże niemieckie albo przelotów nad granicą zachodnią kończyły się, jak wiadomo, zawsze ciężkimi stratami nieprzyjacielskiej broni lotniczej. Pamiętana jest jesz-

cze wielka bitwa powietrzna nad Zatoką Niemiecką, z której to bitwy z 50 samolotów angielskich wróciło tylko niewiele ponad 10 do swojej bazy operacyjnej.

### „Wygrana wojna”

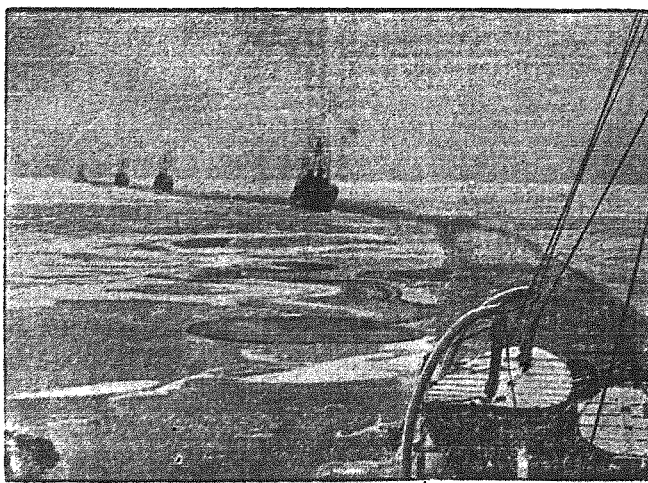
Znaczenie niemiecko - sowieckiego układu gospodarczego w dalszym ciągu omawia prasa belgijska.

W „Libre Belgique” Paul Streuve oświadczył, że dla Niemiec układ ten znaczy tyle co wygrana wojna. Układ zdecydowanie rozwił iluzję mocarstw zachodnich oraz państw neutralnych, które wierzyły w nietykalność połączenia między Berlinem a Moskwą.

Z politycznego punktu widzenia nowy układ jest sztuką mistrzowską. Broń biłkady gospodarz, na którą liczyli Anglicy całkowicie stepła się, od czasu, kiedy Niemcy rozporządzać zaczęli surowcami Rosji sowieckiej.

### Kwestia życia i śmierci

Poglądy szwajcarskiego świata banków na temat olbrzymich wyników osiągniętych przez niemieckie kierownictwo wojny morskiej w ten sposób ujmuje „Tribuna de Geneve” w swym sprawozdaniu głośnym: „Skoro się uzna: że władztwo mórz z wszelkimi gospodarczymi i militarnymi następstwami uważane jest za triumf mocarstw zachodnich, należy zwrócić szczególną uwagę na cyfrę zatopionego przez Niemców tonażu. W istocie wpada w oko natychmiast fakt, że Niemcy drogi morskie które są niezbędne dla Anglii skutecznie ograniczają. A więc chodzi tu o ważną kwestię dla Anglii, kwestię życia i śmierci. Każdy zatopiony okręt — to bezpośredni cios w serce mocarstw zachodnich”.



Lamacz lodow holuje powracającą flotylię. Łodzie płyną kanałem Kilońskim, szlakiem, który wśród lodu wytyczył lamacz lodow.